Nr. 209. w Poniedziałek dnia 8. Września 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 6. Września. — Wedle wiadomości z Szangai z d. 18. Lipca, miasto to było spokojne.

— W Jeddo napadnięto na posła angielskiego. Domyślają się, że zamach na życie posła wykonano wskutek sprzysiężenia znakomitszych Damiosów.

— Z Nowej Zelandyi donoszą, że spokojności tamże jeszcze nie przywrócono.

Paryż, 6. Września. — Dziennik La Presse donosi, że po wielu miastach sycylijskich wybuchły niespokojności a w Spezyi bunt. Dwa okręty zajęły stanowisko przed warownią Varignano i przytłumiły rozruchy.

— Z Mesyny donoszą pod dn. 4. Września, że między wojskiem królewskiem a wielu kolumnami Garibaldego przyszło do bitwy. Wszędzie bandy rozbito i naczelników schwytano.

Raguza, 8. Września. — Konsul rosyjski tu wrócił. Książe czarnogórski wzbrania się przyjąć warunki. Turcy ruszyli przeciw Cetynie. Czarnogórcy wywożą swoje mienie do Kataro.

Berlin, 7. Września. — Najj. Pan raczył nadać ks. brunświckiemu jen. dyrektorowi kolei żelaznych i pocz Amsbergowi, order korony królewskiej 2ej klasy z gwiazdą, rendantowi kasy w. pocztowej w Erfurcie radzcy obrachunkowemu Krügerowi order orła czerwonego 4ej klasy.

Berlin, 6. Września. — W krzyżowej gazecie wystąpił pewien były kapelan wojskowy przeciw przeciwnikom organizacyi wojskowej i taż gazeta zamieściła ten artykuł na czele swoich kolumn. Opozycyą przeciw zakładom kadeckim zbija w nim, że i biurokracya istnie cywilna, i że gimnazya także mają swoje błędy. Słabe to są dowody, na poparcie kadeckich zakładów. Co się zaś tyczy kosztów na wojsko, że te mają zbyt przeciążać mieszkańców, odpowiada tenże duchowny: a zkąd bierze lud pieniądze na swe zbytki, na swe pyszne ubiory, tak że żadna chłopka teraz do kościoła niechodzi bez jedwabiu i aksamitu, a żadna córa chłopska nie przystępuje do ślubu bez koronek i klejnotów? a zkąd biorą chłopi pieniądze na budowanie pałaców, kiedy dawniej wystarczały dla nich chaty pod słomianemi poszyciami? a zkąd pieniądze biorą mieszczanie po miastach na uroczystości gimnastyczne, strzeleckie, śpiewne itd., które wciąż lud utrzymują w szumie. Zkąd biorą pieniądze na nadzwyczajne przejazdki spacerowe? Na to odpowiada gazeta wrocławska: widać, że były pastor wojskowy głęboko zastanawiał się nad kwestyami ekonomicznemi. Według niego, kto buduje piękny dom, pije piwo, bawi się na uroczystościach gimnastycznych i śpiewnych, powinien płacić wyższe podatki niż dotąd. Czemuż nie żyjecie i nie mieszkacie tak jak chłopi moskiewscy? Inni ekonomiści narodowi cieszą się z dobrego bytu pojedyńczych obywateli, i wnoszą z tego o szczęściu ogółu, a nasz chrześciański ekonom polityczny gniewa się, że chłopi pod strzechami nie mieszkają, a mieszczanie bawią się na uroczystościach. Jakże to rymuje z tą opozycyą krzyżowej gazety, którą prowadziła przez 4 lata przeciw podwyższeniu podatków gruntowych? Czy rządzi się ona loiką i sprawiedliwością.

— Wczoraj odbyła się rada ministeryalna, względem stanowiska, jakie ma zająć ministerstwo w obec izby deputowanych podczas rozpraw nad etatem wojskowym.

— Podajemy wedle urzędowych stenogramów mowę posła szamotulskiego Łubieńskiego, powiedzianą na posiedzeniu pruskiej izby poselskiej z d. 29. Sierpnia w obronie petycyi niektórych mieszkańców wsi Wyrzy w powiecie wyrzyskim.

Na porządku dziennym rzeczonego posiedzenia stoi sprawozdanie komisyi sejmowej o różnych petycyach. Z kolei przychodzi pod obrady dopiero co wzmiankowana petycya niektórych mieszkańców Wyrzy. Komisya sejmowa wnosi o przejście do porządku dziennego. Poseł Łubieński zabiera głos przeciwko takowemu wnioskowi i w te przemawia słowa:

Poseł Łubieński: »Panowie! Ponieważ po raz pierwszy mam zaszczyt występować przed tą izbą wysoką, a nadto język niemiecki nie jest moim ojczystym, proszę was o pobłażanie w tym względzie. Niedługo będę zajmował waszą uwagę, i natychmiast przystępuję do treści petycyi.

Petenci z okręgu prawyborczego Wyrza, w powiecie wyrzyskim, w obwodzie rejencyjnym bydgoskim, wnoszą:

»»Wysoka izba na drodze prawodawczej raczy uchwalić:

1) aby przebieg czasu pomiędzy wyłożeniem list prawyborczych a prawyborami prawnie ustanowiono na dwa tygodnie, ażeby władze lokalne mogły rozpoznać niedokładności list prawyborczych, przeciw którym reklamują prawyborcy, i takowym w razie danym zaradzić;

2) aby przeciąg czasu pomiędzy prawyborami a wyborami poselskiemi również prawem oznaczono na dwa tygodnie, aby komisarze wyborczy reklamacye przeciwko prawyborom mogli należycie rozpoznać, i w razie nieważności nowe prawybory zarządzić.««

Dla poparcia wniosku swojego petenci przywodzą fakty rozmaite, które znacie już po części z petycyi. Roztrząsając je bliżej i przytaczając inne wypadki należące do tejże samej kategoryi, będę się starał w nadziei, że mi się uda nakłonić was do odrzucenia wniosku komisyi i wzięcia na dojrzałą rozwagę materyalnej treści petycyi.

Petenci skarżą się nasamprzód na umyślną zmianę podziału wedle klas, wykazując że ich policzono do klasy trzeciej, chociaż w Listopadzie r. 1861 wybierali w klasie drugiej. Że ich z umysłu zamieszczono w klasie trzeciej, wykazuje się ztąd, iż sołtys Betker z Dembowa, z stronnictwa kandydata przeciwnego, płaci podatków o $2^1/_2$ resp. 5 sgr. mniej niż petenci, a sam wybierał w klasie drugiej, podczas kiedy petenci wybierali w klasie trzeciej. Takie postępowanie, panowie, z gruntu sprzeciwia się § 3. regulaminu do rozporządzenia z 30. Maja r. 1849 o wykonaniu wyborów do izby poselskiéj. Brzmi on jak następuje:

»»Przy ustawianiu list oddziałowych należy postąpić jak następuje:

Wedle skazówki zawartej w formularzu dołączonym, zapisuje się prawyborców w takim porządku, że się zaczyna z nazwiskiem najwyżej opodatkowanego, poczem następuje ten, który po nim najwyższe płaci podatki, i tak porządkiem aż do owych, którzy najmniejszy albo żadnego nie płacą podatku.««

Petenci następnie przywodzą, że okręg prawyborczy również inaczej ułożono, a to w sposób następujący: Kolonia Konstantowo, zamieszkała przez stronników kandydata przeciwnego, podczas prawyborów listopadowych z roku 1861 była przyłączoną do innego okręgu prawyborczego, i w najmniejszym nie zostaje związku z okręgiem Wyrza. Mieszkańcy jego bowiem, ażeby dostać się do Wyrzy, muszą przechodzić przez inny okręg prawyborczy, należący do miasta Mroczy. Pomimo to złączono kolonią tę Konstantowo z Wyrzą podczas ostatnich prawyborów, ażeby przez dodatek żywiołu w niej przeważnego zmienić klasy prawyborców i odpowiedzieć życzeniu mniejszości prawyborców okręgu Wyrza. Punkt ten zażalenia petentów bynajmniej nie jest wyjątkowy i odosobniony, na dowód czego przytoczę kilka przykładów równie przekonywających a znanych, aby waszą uwagę nietylko zwrócić na sam fakt który w sobie zawiera postępowanie przeciwne prawnym ustanowieniom § 1, alinea 3, regulaminu z 30. Maja r. 1849, jako to: Każdy okręg prawyborczy powinien stanowić całość ile możności zwięzłą i zaokrągloną; ale także i na pobudkę takiego postępowania.

W powiecie czarnkowskim wieś Piła, z 600 mieszkańcami, była miejscem prawyborów dla 10 granicząych kolonii, a pomimo to jego mieszkańcy musieli do kolonii Grünthal, aby tamże wybierać. W powiecie wągrowieckim kazano wsi Smolary przechodzić przez miasto Gołańcz, w którem wybory się odbywały, bo innej drogi nie było, aby wybierać za miastem Gołańczą we wsi Chawłodnie, chociaż ona w Listopadzie r. 1861 z miastem Gołańczą tworzyła okręg wyborczy naturalny. w powiecie szamotulskim, który zastępować mam zaszczyt, wsie Niewierz, Lubinie i kolonia Dusznicka, które ostatnie należą do amtu dusznickiego, granicą z nim i zawsze dotąd w Dusznikach wybierały, tą razą nietylko nie wybierały w Dusznikach, ale musiały przechodzić

przez drugie miejsce wyborów, Podrzewie, aby trzy ćwierci mili za tem drugiem miejscem wyborów, w Lubosinie, wybrać. W tymże samym powiecie, w moim własnym okręgu prawyborczym, jest Kaźmierz, której część zawierająca wyłącznie budynki dominialne, nazywa się Nowawieś. Wieś tę, tworzącą całość i dotąd nigdy przy wyborach nie dzieloną, rozdarto teraz w ten sposób, że gospodarze włościańscy wraz z przyległymi do koła wsiami Kiączyn, Stare i Breźno, wybierała jak zwykle w Kazimierzu, podczas kiedy służba dominialna z Nowejwsi i folwarków do niej należących, które dawniej naturalnie zawsze także wybierały w Kaźmierzu, tą razą musiały chodzić do Przyborowskich olędrów, niektóre na przeszło milę drogi, jak np. Komorowo, Gorszewice i Dolne, ażeby tam wybierać.

Chociaż jeszcze pod ręką mam wiele przykładów tego rodzaju, nie będę ich tu więcej przytaczał, i odsłonię pobudkę do tworzenia tych prawyborczych okręgów nie zostających z sobą w związku, nie zaokrąglonych i sztucznych. Pismo landrata powiatu szamotulskiego barona Massenbacha do królewskiej rejencyi poznańskiej, które za pozwoleniem pana marszałka tu odczytam, najlepiej i najdowolniej takową okaże, a brzmi jak następuje:

»»Do królewskiej rejencyi w Poznaniu. Szamotuły, 2 Kwietnia 1862. Przy tworzeniu okręgów prawyborczych wszędzie z tego wychodziłem stanowiska, aby żywioły mieszkańców niemieckie odłączyć od polskich, porozumiewałem się prawie ze wszystkiemi osobami wpływ mającemi, względem rezultatów jakich po przedsięwziętem rozgraniczeniu spodziewać się należy, i spodziewam się, że z jakich 20 niemieckich prawyborców w okręgach prawyborczych wiejskich przez to więcej zyskam, niż ich roku zeszłego wybrano. podp. Massenbach.««

Nieznam wprawdzie owych osób wpływ mających, o których mowa w piśmie p. landrata, i które miały mu służyć radą przy tak tendencyjnym podzialę okrów okręgów prawyborczych, ale to mogę zaręczyć, że cel landratowskich zabiegów zupełnie osiągniono. Czyli jednak rozgraniczenia tego rodzaju tworzą całość zwięzłość i zaokrągloną, jak to prawo wyraźnie przepisuje, i czy owszem nie leży w tem przeciwne prawu wkraczanie i uszczerbek praw konstytucyjnych polskich mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego, to, panowie sami rozważcie. W obec rządu królewskiego niech mi się godzi oświadczyć oczekiwanie, że tego rodzaju wtargnięcia tendencyjne i nieprawne, jak owe landrata powiatu szamotulskiego, bez względu na narodowość, skarci.

Wracając do taktycznej treści zawartej w petycyi, znajdziem ścisły wykaz rozmaitych niedokładności, błędów i przekroczeń podczas odbytych wyborów, a petenci podnoszą mianowicie, że sołtys spisów wcale nie wyłożył, i że na ich żądanie inne podsunął im papiery; że ten sam sołtys, wbrew prawdzie, urzędowo poświadczył, iż spisy były wyłożone, stwierdziło to podpisem swym urzędowym i urzędową pieczęcią, i że to fałszerstwo już doniesiono prokuratorowi królew. dla ścigania z urzędu. Petenci przywodzą nawet mnóstwo przykładów stwierdzając takowe świadkami, że nie całkiem wstrzymano się od drogi przekupstwa, aby wpływ wywierać na prawyborców; a chociaż podanie natychmiast wręczyli komisarzowi wyborczemu celem unieważnienia wyboru, i chociaż zgromadzenie prawyborców nabyło zupełnego przekonania o prawdziwości ich podań, nie dało się zaradzić, ponieważ przeciąg czasu pomiędzy prawyborami a przesłaniem akt prawyborczych nie pozwalał sprawdzić jak należy opisanego przebiegu prawyborców w wyrzyskiem zwłaszcza stwierdzić podpisy legalizacyą wierzytelną.

Jeżelić, panowie, już w komisyi ozwało się zdanie, że przeciąg czasu dwutygodniowy dla reklamacyi, jak tego ordynacya miejska dla sześciu wschodnich prowincyj w projektach rządowych z d. 28. Stycznia 1861 r. dowodzi, zdawał się stosownym i trafnym, więc i ja z tem zdaniem się zgadzam i wnoszę o takież samo przedłużenie terminu reklamacyjnego, o jaki wnoszą petenci, tak pomiędzy wyłożeniem spisów prawyborczych a prawyborami, jak pomiędzy temi a wyborami. Zgadzam się zupełnie z tem zdaniem, które w łonie komisyi się objawiło, że dopiero równość w urządzeniach wyborczych wprowadzi organiczny związek do życia publicznego.

Wprawdzie w przypadku obecnym nie może o to chodzić, by patentom dopomódz do prawa, aleć kiedy petenci dostatecznie dowiedli, że prawa nie wygrali jedynie z powodu braku czasu dostatecznego do sprawdzenia ich zażaleń, więc też i mnie nic innego nie pozostawa, tylko także przystąpić do zdania jednego z członków komisyi, który jakkolwiek propozycye zawierają w sobie odmianę konstytucyi, mniemał, iż nie należy sprzeciwić się wnioskom petentów, ponieważ tu chodzi o uporządkowanie jednego z najważniejszych praw prawyborców i wyborców. Rozciągnijmy, panowie, opiekę na drodze prawodawczej nad mieszkańcami przed naruszaniem praw ich i czynami tendencyjnemi, dajcie im słuszny czas do zaniesienia zażaleń opatrzonych w dowody i okazami stwierdzonych. Nie zważajcie panowie, na zdanie p. komisarza rządowego, któremu trudną się widzi w razie rozwiązania izby zebrać wybo - ców w przeciągu dni 60, bo inaczej musielibyście przypadek rozwiązania izby poselskiej poczytać za stan normalny i zwykły. Jeżeli postąpicie inaczej, wszeka równość w obliczu prawa, wszelkie prawo konstytucyjne pozostanie iluzyą, skoro działanie urzędowe zamierza do tego, by części jednej mieszkańców odebrać prawa polityczne i wyprzeć ją ze stanowiska, które jej konstytucya wskazuje, skoro jej nie daje się czasu słusznego, by reklamacyami i prawnem ich sprawdzeniem takowe sprostować, a w razie uzasadnienia prawnego nowe przedsięwziąć prawybory, aby prawu obrażonemu przywrócić powagę. Taki czas słuszny zdaniem mojem dla obudwu terminów dwutygodniowy ustanowić należy. Koniec końcem, przyzwólcie, panowie, na wniosek petentów i mój, polecając petycyą królewskiemu rządowi do uwzględnienia.«

Marszałek izby zapytuje, czy złożony przez posła Łubieńskiego do laski marszałkowskiej, wniosek:

ażeby izba petycyą niektórych mieszkańców okręgu prawyborczego Wyrza, przekazała rządowi do uwzględnienia, znajduje poparcie?

Wymagana regulaminem liczba członków powstaje ku poparciu wniosku pana Łubieńskiego. Ponieważ nikt więcej głosu w tej sprawie nie żąda, zamyka marszałek dyskusyą i udziela głos referentowi komisyi, który w krótkich słowach powtarza, że jakkolwiek komisya sejmowa przyznaje niemałą wagę przedmiotu, nie sądzi wszelako, ażeby należało przedsiębrać w tej chwili zmianę odnośnego prawodawstwa, która koniecznie ze zmianą konstytucyi musiałaby być połączona.

Marszałek izby podaje wreszcie pod głosy wniosek komisyi, aby nad rzeczoną petycyą przejść do porządku dziennego. Izba przyjmuje przejście do porządku dziennego, odrzucając tem samem wniosek p. Łubieńskiego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Wrześuia.—Położenie Warszawy nic się nie odmienia. Wprawdzie patrole mniej są gęste i mniej liczne, ale policya pana Muchanowa z równąż jak i dawniej zawziętością prześladuje; tajna policya z równą jak dawniej skwapliwością skazuje ludzi na aresztowania, a komisye śledcze z tą samą co wprzódy niesumiennością badają i przekręcają fakta, na zasadzie których sądy wyrokują za rozkazami z góry i naprzód nadesłanemi. Ucisk więc i niewola nic a nic nie zmniejszyły się, w obec niej, drukowane rozporządzenia choćby liberalne, instytucye chociażby pożyteczne nietylko zadowolnić i uspokoić nie mogą, ale nawet nie są wykonalne. Spędzają winę niespokojności na stronnictwo które nazywają partyą burzącą, niektórzy partyą czerwonych. Fakta jednak dowiodły, że nie jakiekolwiek stronnictwo w narodzie, ale rząd jedynie rosyjski burzy i jątrzy swem prowokacyjnem prześladowaniem i represyą. Gdyby rząd rzeczywiście narodowy, liberaluy, gdyby wszedł na drogę konstytucyjną, dał gwarancyę reform, uznał narodowość polską w prowincyach zabranych, agitacya natychmiastby znikła, kraj byłby spokojny i zadowolniony. Dzisiaj opozycya niema charakteru stronniczego, lecz jest powszechną narodową z powodu postępowania rządu. Opozycya zaś ta raz dla tego charakteru jest silną, powtóre dla oswojenia się ze wszystkiemi sposobami ucisku i represyi, które już żadnego skutku nie odnoszą, a wreszcie i dla tego, że opiera się na prawach rzeczywistych kraju. Gdyby opozycya ta całego narodu uczyniła jaki nierozważny krok, przypuszczamy, że mogłaby być zgniecioną i duch narodu przygnębiony znów na jakiś czas; lecz dotąd postępuje ona z rozwagą i z postanowieniem niezłomnem wytrwania, dla tego jest rzeczywiście niebezpieczną dla rządu. Im dłużej zaś trwać będzie rząd w dotychczasowym systemie, w tem gorszem postawi ją położeniu, tem większe dla siebie nagromadzi trudności, i wywoła następstwa.

Ostatnie dni nic ważnego nie przyniosły. Odbyto wiele rewizyi, które jak zawsze wykonywane są bez żadnej względności. Policmajster Fedorow ma otwarte pole do okazania swojego usposobienia gwałtownego; a drugi policmajster Sengbusz, przezywa, łaje i postępuje sobie w obcym domu jak w karczmie. Przy tych rewizyach nie znaleziono nic ważnego. Pomiędzy innemi była rewizya u brata Szlenkera, którego syna aresztowano. Aresztowano także p. Giżyckiego, Chądzyńskiego urzędnika, Stamirowskiego urzędnika, Zakrzewskiego ucznia weterynaryi, Kona studenta i wielu innych. Były także rewizye u oficerów. Podejrzywa ich rząd, a świeży ukaz oberpolicmajstra nakazuje policyi donosić o tych, którzy wieczorami bawią się w restauracyach i kawiarniach. Ukaz ten rozszerza władzę policyi nad wojskiem.

Kapelusze wysokie nie są tak liczne jakby spodziewać się należało po ukazie naczelnika rządu cywilnego. Zagrożeni dymisyą urzędnicy, mianowicie wyższych stopni, przybrali się w nie. Mówią, że w. książe Konstanty nie jest zadowolniony z rozkazu o kapeluszach i zabronił margrabiemu Wielopolskiemu dawać urzędnikom dymisye za noszenie niskich kapeluszy.

Szkoła politechniczna w Puławach ma być otworzoną 1. Października, o otworzeniu szkoły głównej nic jeszcze nie słychać.

W niedzielę przyjechała do Warszawy w. księżna Katarzyna z mężem księciem meklemburg-strelickim i synem w. księcia Konstantego. Na ich spotkanie otoczeni żandarmami i kozakami wyjechali namiestnik i naczelnik cywilny, przyczem dziwne ostrożności zachowywano. Wczoraj była feta w Łazienkach, dzisiaj przedstawienie w tamecznym teatrze dworskim zwanym Pomarańczarnią. Wszystkie te uroczystości odbywają się bez żadnego udziału niezależnej polskiej publiczności. Przyjechał także do Warszawy p. Keller, dyrektor komisyi spraw wewnętrznych i objął swoje urzędowanie.

Zniesiono w drodze szczególnej łaski konfiskatę majątku hr. Stanisława Ostrowskiego. Życzyćby należało, ażeby rząd raz na zawsze zniósł prawo konfiskaty, które jest zabytkiem barbarzyńskich czasów i stało się powodem do tysiąca niesprawiedliwości i nadużyć. Z Syberyi uwolniono Fr. Kochanowskiego, który w r. 1854 obwiniony był o należenie do związku politycznego.

Zamek restaurują. Architekt sprowadzony z Petersburga zamazuje freski Bacciarellego i niszczy pamiątki po królach polskich, zamierzając odnawianie w guście pani Pompadour. Wiadomość o niszczeniu tych pamiątek, nie przemawia za poszanowaniem zabytków naszej przeszłości, z którego się przechwalają. W ks. rozkazał używać do odnowienia tylko miejscowych rzemieślników. Wiadomo, że rząd nakazał był uczyć żołnierzy czytać. Ponieważ czytanie posłużyło im do dowiedzenia się, co w sobie zawierają różne plakaty, odezwy, i pisma tajemne, więc rząd rozkazał przerwać naukę czytania pomiędzy żołnierzami. Cz.

Rosya.

Petersburg, 1 Września. — Cesarz wyjechał w d. 28 Sierpnia do Moskwy i obejrzenia 7 dywizyi kawaleryi w twerskiej gubernii.

— We wszystkich guberniach zaprowadzono teraz sądy wojenne w miejsce cywilnych kryminalnych sądów, na przestępców politycznych i podpalaczy. W ministerstwie sprawiedliwości rozbierano kwestyą, czyli nienależałoby w Rosyi zaprowadzić w miejsce rozstrzelania, wieszania, jak w Warszawie. Kwestya ta rozbiła się o trudność znalezienia katów, którzyby się podjęli wieszania.

Francya.

Paryż, 5. Września. — Pułkownik a teraz świeżo zamianowany jenerałmajor Palavicino otrzymał od cesarza krzyż komandorski legii honorowej.

— Pracują teraz nad zmianą książek szkólnych. Mają być ułożone w duchu bonapartystoskim.

— Cesarz wysyła znaczne posiłki z Tulonu do Rzymu. Oprócz 17. pułku liniowego idzie tam pułk kawaleryi strzelców. Okręty »Sekwana«, »Labrador«, »Descartes« i »Kolumb« zabierają te wojska do Rzymu. Z Civita Vechii powiezie potem »Labrador« żywność dla floty francuskiej, stojącej na przystani neapolitańskiej, z powodu szerzących się niespokojności w neapolitańskiem i na Sycylii. W Katanii strzelało wojsko do ludu. W Neapolu zaledwie może Lamarmora utrzymać lud w karbach.

Włochy.

Turyn, 3. Września. — Deputowani oburzeni są na rząd z powodu uwięzienia Mordiniego, Fabrizzego i innych deputowanych. Zapewne Ratazzi odkłada zwołanie izby, aby uniknąć wyrzutów silnej opozycyi.

— Koszut tu przybył. Jego list ostatni nie obudził najmniejszej sympatyi w kołach poza rządowych. Odezwał się podobnie, jak w Węgrzech, kiedy gubił sprawę węgierską. Należy on do dyplomatów, którzy dla względów na pewne powagi, tracą z oka stanowcze środki i gubią sprawę, której się poświęcają półśrodkami.

— Diritto ogłasza pismo deputowanego Crispiego następującej osnowy: Pojmuję dobrze, że komandor Ratazzi, chcąc się pozbyć mojej obecności w izbie, gotów jest ze względu na mnie pogwałcić parlamentarne gwarancye, które pogwałcił na moich kolegach i przyjaciołach deputowanych Mordinim i Fabrizzim. Wzywam mimo to jego i jego ajentów, aby mi wytoczył sprawę kryminalną, chociażby ona była tak nierozsądną jak sprawa przeciw hrabiemu Acerbi. W każdym przypadku pozostanę na mojem stanowisku, gotów wszelkiemi środkami prawnemi walczyć i dowieść narodowi, że ministerstwo antinarodowe ma zamiary decembrystyczne i wedle nich działa.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Września. — Sprawa o wystawienie we Włościejewkach krzyża z cierniową koroną i napisem: »na pamiątkę pomordowanych w r. 1861 w Warszawie i Wilnie, wystawiony we Włościejewkach w d. 9. Października 1861 r.«, toczyła się tu w d. 4. b. m. przed sądem apelacyjnym. Prokurator wniósł o ukaranie za tę demonstracyą polityczną przeciw p. Kazimierzowi Niegolewskiemu 6 tygodni, przeciw proboszczowi Laferskiemu 14 dni więzienia, a przeciw czterem duchownym asystującym na uroczystości postawienia tego krzyża tj. ks. Hübnerowi, ks. Sobalskiemu, ks. Hubertowi i ks. Kamińskiemu o 5 tal. kary lub 3 dni więzienia. W obronie wszystkich stawał p. Lisiecki obrońca prawa. Stawili się zaś osobiście p. K. Niegolewski i ks. prob. Laferski. P. Niegolewski wniósł o odroczenie sprawy i naznaczenie nowego terminu, ponieważ jemu i innym oskarżonym nieumiejącym po niemiecku, doręczonem zostało wywodowe pismo apelacyjne. Sąd po krótkiej naradzie postanowił: 1) wyrok 1ej instancyi co do skargi o wzbudzanie rozruchu, oporu przeciw władzy państwa i niespokojności wbrew wnioskowi prokuratora potwierdzić i tylko w apelacyjnej instancyi dochodzić nadwerężenia prawa o towarzystwach; 2) sprawę samą odroczyć, doręczyć oskarżonym odpis wywodu apelacyjnego w polskim języku i ustanowić następnie nowy termin.

— Sąd wojenny wydał wyrok na 3 dezerterów z poznańskiego, którzy z 2 pułku poznańskiego zdezertowali do Francyi. Stali oni w Luxemburgu.

Jaraczewo, 3 Września. — We wsi Wojciechowie wydarzył się znów smutny przypadek; świnia weszła do otwartej izby, gdzie leżało dziecię w kolebce i temu rączkę wystającą obżarła. Lekarz wątpi czyli dziecię przeżyje boleści.

Krotoszyn, 4 Września. — Major z pułku 59 poznańskiego Wolff v. Gudenberg miał przypadek na polowaniu. Przy nabijaniu flinty igła uderzyła w nabój, który puścił i strzaskał palce majorowi.

— Do Czasu piszą z Poznania: Jeżeli nas postrzeżenia nasze nie mylą, zaczynają się teraz kroki administracyi naszej kierować głównie ku wprowadzeniu żywiołu niemieckiego w duchowieństwo polskokatolickie. W dalekiej perspektywie, jako cel gorąco pożądany i upragniony, jako nagroda tych usiłowań, przedstawia się tu zapewnie stan obecny katolickiego duchowieństwa Górnego Szląska, pełniącego kościelne obowiązki, odzywającego się w miejscowem narzeczu do ludu, a nie poczuwającego się przecież duchowo ani do polskości, ani do słowiańskości nawet. Wspomniałem w jednej z dawniejszych korespondencyi o rozporządzeniu, aby nauczyciel religii przy gimnazyum leszczyńskiem był »pochodzenia niemieckiego«; teraz wyszło, jak słychać, nowe rozporządzenie ze strony rejencyi do gimnazyum katolickiego w Poznaniu, aby ze względu na okoliczność, że liczba katolików Niemców do liczby katolików Polaków w W. Ks. Poznańskiem ma się jak $1/_8$ do $7/_8$, w alumnacie uczniów sposobiących się przy temże gimnazyum a liczącym 60 miejsc, 8 było corocznie otwartych i zarezerwowanych dla Niemców katolików. Tym sposobem, jeśli się w jakim roku nikt z Niemców katolików nie zgłosi, ginie możność kształcenia się i utrzymania dla ośmiu ubogich uczniów, którzyby bez tego rozporządzenia do alumnatu duchownego zgłosić mogli. Zresztą wiadomo nam jak najlepiej, że tak arcybiskup, jak władza gimnazyalna przyjmowały dotąd zgłaszających się do pomienionego zakładu uczniów katolików bez względu na narodowość, dla tego nowe rozporządzenie paraliżuje tylko do pewnego stopnia użyteczność i dobroczynność instytutu, nie przynosząc rzeczywistej korzyści, wziętym w opiekę Niemcom katolikom. Jest także, jak powiadają, zamiarem władz, przeznaczać na przyszłość księży niemieckich na regensów alumnatów i seminaryów katolickich w W. Ks. Poznańskiem.

Rozmaite wiadomości.

— Ktokolwiek widział Pompeję, ten starożytny świat, tak cudownie uchowany pod popiołami, które go przykryły, aby oddać później nauce i ciekawości przyszłych pokoleń, wyzna że niema widoku któryby żywiej zajął, nad te tak świeże a tak odwieczne ruiny.

Odkrycia jakie dziś tam czynią przy podwojonej działalności są wielkiej wagi. Odkopano świeżo znowu jeden z najbogatszych i najwspanialszych domów jakie dotąd znalezione były. Obszerność, styl budowy, freski, mozajkowe posadzki są niezmiernego przepychu. Zdaje się, że dom ten był jednego z najznakomitszych obywateli Pompei. Kolumny perystylów, bo ich jest aż dwa, są wyższe daleko niż zwyczajne, podwórce obszerniejsze, sale obok atrium mają okna z resztkami szkła. Z niezmiernem staraniem usiłowano zapobiedz wilgoci. Ściany były wybite ołowianemi blachami pod tynkiem. Inny dom należał do jakiegoś czciciela Bachusa, całe mury pokryte są dziejami tego bożka, znaleziono bronzowy jego posąg w atrium, w stylu czystko greckim. Jestto arcy dzieło cudownie zachowane, które przeniesiono do sali bronzów w muzeum jako celniejszą jego ozdobę. Bachus ma piękność Antinousa, postawę swobodną i wdzięczną.

— Czytamy w Dzienniku Polskim: »Jako fakt uwagi godny i wielce charakterystyczny — a wyjaśniający: jak lud zachodnich obwodów Galicyi zapatruje się na owe krwawe sceny z r. 1846, w których tak okropną odegrał rolę — podaję wam do wiadomości zdarzenie — pisze nam jeden z szanownych korespondentów — opowiedziane mi przez najautentyczniejszego świadka. W Zgórsku, wsi w obwodzie tarnowskim, przyszedł tamtejszy włościanin, exżołnierz, świadek, a jak o nim głoszą wieści, i współdziałacz przedzesnastoletnich krwawych wypadków, Adam Szot, do miejscowego proboszcza z oświadczeniem, że śniła mu się w nocy Najśw. Marya Panna, nakazująca mu na intencyę zmazania winy z roku 1846 wystawić kaplicę. Proboszcz wysłuchał go przychylnie i przyrzekł swą pomoc. Lecz na drugi dzień oznajmił wzmiankowany włościanin duchownemu, że w powtórnem sennem widzeniu objawiła mu Matka Boża, że jako ludzie, którzy zbroczyli swe ręce we krwi bratniej, nie warci mieć na własnym gruncie poświęconą Jej kaplicę, że zatem takowa stanąć powinna na ziemi dworskiej. Na prośbę Adama Szota i innych włościan ofiarował właściciel Zgórska odpowiednie miejsce na kaplicę, do której budowy wzięto się natychmiast z najgorliwszą gotowością. Główne koszta ofiarował się ponieść Adam Szot, gromada zaś zapewniła również w tym zamiarze swój czynny współudział. Opatrzność snać sama wiedzie lud nasz nieszczęśliwy do poznania zbrodni, któremi się z szatańskich popędów splamił w sposobie Kaima«...

— Podaliśmy już wiadomość o pożarach jakie się srożyły w Kamieńcu Podolskim dwukrotnie a mianowicie pierwszy raz w nocy z 11 na 12. Lipca, a drugi raz 31. t. m. Obecnie wyjmujemy z dzienników kijowskich bliższe szczegóły o pierwszym. Ogień wybuchnął o godzinie 2. po północy i trwał do godziny 11. rano, a nieco słabiej aż do wieczora. Po ugaszeniu jednak pożaru tliły się jeszcze długo zgliszcza i płomień wybuchał niekiedy aż do 13. Lipca. Najprzód okazał się ogień w domu obywatela Bieleckiego, a następnie rozdymany silnym wichrem szybko się rozniósł po dachach gontami krytych domów; policyi miejskiej i policyi kwaterniczej, domu kupca Werentinowa, domu skarbowego, gdzie się mieściły: biuro powszechnej opieki, biuro gazet, archiwum i drukarnia rządu gubernialnego, kasa powiatowa; na katedrę katolicką i domy prywatne. Straszny ogień objęwszy pomienione budowle, groził zniszczeniem zupełnem całemu środkowi miasta; dzięki energicznemu działaniu straży pożarnej dalsze szerzenie się pożaru wstrzymane zostało. Kościół katedralny wewnątrz nie jest uszkodzonym, ale inne wyżej wspomniane gmachy zgorzały do szczętu. Przyczyna pożaru dotychczas jeszcze nieodkryta, a straty osób prywatnych, podług ich zeznań wynoszą do 42,000 r. s.

Wiadomości literackie.

Kraków. — Nakładem księgarni D. E. Friedleina wyszła mapa okolic Krakowa.

Warszawa. — Już trzeci rok wychodzi Dziennik politechniczny, wydawany poszytami przez braci Marczewskich. Przedpłata na to pismo wynosi dla zagranicznych półrocznie 6 f. w.a., wraz z przesyłką pocztową. Skład główny nakładu całego utrzymuje w Warszawie księgarnia J. Okońskiego. Artykuły pisane umiejętnie przez specyalnych w różnych gałęziach nauk technicznych, objaśniane czysto odrabianemi litografiami, powinny już były wyrobić dziennikowi popularność, na jaką ze wszech miar zarobił.

Radakcyą tego organu techników Królestwa Polskiego stanowi grono zamieszkałych w Warszawie inżynierów i mechaników.

Dla usystematyzowania i rozkładu pracy, redakcya podzieliła się na 6 oddziałów, zajmujących się specyalnemi przedmiotami, a mianowicie: 1) Nauk zasadniczych. 2) Inżynieryi cywilnej i górniczej. 3) Architektury. 4) Konstrukcyj mechanicznych. 5) Technologiczny. 6) Ekonomiczno-administracyjny.

Oddział nauk zasadniczych obrabiać ma wedle programu redakcyi praktyczne zadania zasad naukowych, oraz zadania czystej teoryi, mające bezpośredni związek i zastósowanie w rzeczach technicznych.

Oddział inżynierski obejmuje rzeczy tyczące się budowy dróg i mostów, kolei żelaznych, budownictwa wodnego, rzek i spławów i hydrauliki agronomicznej. Niemniej przedmioty z inżynieryi górniczej, jakoto: kopalnictwa, poszukiwań, prowadzenia kopalń, pomiarów podziemnych, oraz Geodezyi; słowem cały zakres inżynieryi, w obszernem znaczeniu tego wyrazu.

Oddział architektury trudni się stroną jej artystyczną i techniczną czyli budowniczą.

Oddział konstrukcyj mechanicznych obrabia przedmioty tyczące się teoryi i budowy wszelkiego rodzaju machin i umiejętnego ich stósowania do przemysłu i rolnictwa, oraz wszelkiego rodzaju zatrudnień mechanicznych; kładąc sobie za główny cel przedstawienie przedmiotu ze strony praktycznego zastósowania.

Oddział technologiczny obejmuje przedmioty przemysłu fabrycznego, odpowiadające najbardziej potrzebom kraju; niemniej nader ważną i żywotną dla nas część górnictwa, to jest: hutnictwo i jego zastósowanie, jakoteż zajmuje się opisaniem składu chemicznego cymentów, asfaltów, torfów itp. przedmiotów mających zastósowanie w budownictwie i przemyśle w ogólności.

Oddział ekonomiczno-administracyjny obejmuje rozbiór zadań ekonomicznych, z techniką i przemysłem związek mających, jako to: rzeczy komunikacyj i spławów praw i rozporządzeń administracyjno-technicznych, tyczących się przemysłu; jak niemniej zajmuje się uregulowaniem cen materyałów i robót w Królestwie Polskiem.

Oprócz tego nie pomija redakcya nadsyłanych jej korespondencyj mających na celu użyteczną polemikę, do której zaprasza wszystkich pracujących na niwie technicznej. Zamieszcza również rozbiór i krytykę dzieł naukowych i znaczniejszych robót technicznych, tak polskich jak i zagranicznych.

W I. i II. poszycie z roku bieżącego, czytamy: O pługu przez W. Wrześniewskiego, Opis budowy warszawskiego zjazdu na Wiśle objaśniony wielu litografiami, Doświadczenie prędkości wody na Wiśle pod lodem, O drogach w Radomskiem, O robotach na drodze żelaznej warszawsko bydgoskiej, O cemencie krajowym, Przegląd badań krystalograficznych, Zastósowanie gazów w hutnictwie żelaznem, O użyciu płomieni gichtowych przy produkcyi żelaza, O wystawie londyńskiej: wreszcie korespondencye i doniesienia o książkach i nowych publikacyach z pola techniki.

Obecnie »Dziennika politechnicznego« ukazał się zeszyt trzeci z r. 1862. Zawiera on rozprawy: o drenowaniu ulic, o budowie szkółek wiejskich, przyrządzie Giffarda do zasilania kotłów wodą, o regulatorze Holtza, o użyciu gazu. Następuje przegląd pism peryodycznych zagranicznych itd. Między dołączonemi tablicami zwracają uwagę piękne i praktyczne rysunki budowli szkółek wiejskich, wedle projektów p. J. Heurich'a. Tem milej jest spojrzeć na nie, że autor miał na względzie i powierzchowność udatną, której nigdy zaniedbywać nie należy. Nic by wcale nie szkodziło, gdyby nawet w najprostszych budowach gospodarskich starano się o ten wdzięk, który przy smaku daje się pogodzić łatwo z pożytkiem i wcale nie zwiększa kosztów, ani utrudnia wykonanie. Szkólki p. Heurich'a są wdzięczne, mimo swej prostoty, i przez swą prostotę. Niepotrzeba tu zbytku ozdób, ani wyszukania w nich, dosyć poczucia piękności, która się wyraża łatwo, środkami jak najdostępniejszemi.

— Od pięciu lat wychodzą z litografii Pecq'a, a nakładem Adama Dzwonkowskiego, wizerunki naszych królów, hetmanów, arcybiskupów gnieźnieńskich etc. Tekst do tych publikacyi pisze Julian Bartoszewicz. Rysunki do portretów królewskich zebrał i wykonał Aleksander Lasser, hetmanów W. Gerson, arcybiskupów zaś Walkiewicz, Matuszkiewicz i Aschenbrener. Format litografii odpowiada wizerunkom współczesnych znakomitości polskich, wydawanym przez Fajansa. Szkoda, że portrety wychodzące nakładem p. Dzwonkowskiego wyswobodziły sie z pod krytyki a naukowej nie zyskały wartości; z tego powodu: że nie znajdujemy przy każdym wizerunku spisu zachowanych dotąd obrazów przedstawionego hetmana lub biskupa, a zarazem wskazania źródła, wedle którego rysunek do litografii wykonanym został. Takie wytłumaczenie się ze studyów i pobudek do wyboru tego a nie innego obrazu, dałoby pole do sądu o naukowej tej publikacyi wartości.

— Wyszły, »Tablice geneaologiczne historyi polskiej«, wyjaśniające połączenia rodowe królów i książąt polskich z rodzinami monarchów europejskich, oraz domów polskich z nimi skojarzonych, w czternastu tablicach wraz z tekstem, wydane na korzyść szpitala w mieście Rypinie przez J. Ch. O. P. L. (Druk Jaworoskiego, litogr Fleck'a) fol.

Geneaologiczne studya, jako materyał historyczny są bardzo ważne i tablice o których mowa, choć właściwie ograniczył się autor tylko wskazaniem kolligacyi, o drobnostkowych rozgałęzień zaniechał umyślnie, mogą być użyteczne. Szkoda wszakże, iż nie są dokładniej co do dat, imion i szczegółów wykonane. Już sam autor zmuszony był poczynić w druku mnogie poprawki, a wieleby się znalazło jeszcze do sprostowania, do dodania więcej jeszcze.

Nie są to właściwie tablice geneaologiczne, ale tablice kolligacyj, gdyż genealogie traktowano tu jako rzecz podrzędną, wskazawszy raz połączenia, i osoby niestanowiące węzłów z innymi domami, po większej części opuszczono. W pracach tego rodzaju wielka dokładność jest pierwszym i koniecznym warunkiem; tej szczerze powiedziawszy, nie znajdujemy tutaj. Myśl bardzo dobra, wykonanie może dla braku źródeł dostępnych, nie odpowiedziało jej w zupełności. Tablice tego rodzaju pozostają jeszcze do zrobienia ze szczegółowością, jakiej wymagają i ściśle sprawdzonemi datami. I te wszakże użytecznemi być mogą. Gaz. Pol.

Wrocław. — Rząd pruski, pisze Gazeta Szląska, zarządził sporządzenie »karty geognostycznej całego Szląska.« Roboty około tego dzieła prowadzone będą pod kierunkiem urzędu górniczego w Wrocławiu. Cała ta praca wraz z kartą wykończona być ma w ciągu trzech lat. Później do owej karty zamierzają wydać stósowny tekst.

Przybyli do Poznania dnia 7. Września.

BAZAR: Krasicki z Karsewa, Ciemniewski z Polski, Wierzbiński z Włokna, hr. Mielżyński z Chobienic, Mittelstädt z Kunowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Neumann z Swarzędza, Guter z Rummelsburga, Flanter z Janówca, Engländer z Chodzieża.

POD TRZEMA LILIAMI: Engler z Szamotuł, Kubary i Marcinkiewicz z Warszawy.

Z dnia 8. Września.

BAZAR: Trąciński z Popowa, Chodacka z Koźmina, Karsnicki z Mystek, Przyłubski z Polski, Szołdrzyński z Siernik, Koczorowski z Goli.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lichtenegger z Brunświga, v. Enden z Krefeldu, Plathen z Berlina, Behm z Pomeranii, Zink z Hamburga, v. d. Brinken z Kurlandyi, Dr. Keil z Hoyerswerda, Steinthal z Sierakowa, Rogaliński z Cerekwicy,

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Harlau z Trzemeszna, Brunner z Gniezna, von Dallwitz z Gorzelic, v. Schlichting, Frank, Wiemann, Deutschmann i Witkowski z Berlina, Scharp z Wrocławia, Metsch z Zelli, Falkenberg z Magdeburga, Spinola z Rhedy, Keddig i Feiber z Lipska, Kleinschmidt z Młynar, Merk i Wecker z Offenbach.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Buchholz z Schierzig, Schabitz z Zgierza, Moes z Łodzi, Lehmann z Fürthu, Kunze z Berlina, Haas z Moguncyi, Störing z Iserlohn, Turno z Obiezierza, Dr. Schrimmer z Gniezna, Renard z Dusznik.

HOTEL DU NORD; prob. Mndak z Daków, Sielmber z Pr. Halty, Żeroński z Brzozy, Wilczyńska z Szurkowa, Grabowski z Wysoki, Lövinsohn z Gdańska.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Smodziński z Polski, Prądzyński z Giecza, Prądzyński z Biskupic, Hennig z Jass, Arndt z Arkuszewa, Zawicki z Ławicy, Rutkowski z Podlesia kośc., Ribeck z Wilkowic, Wiesn z Sienna, Conrad z Barmen, Riegel z Würzburga, Livius z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Liske z Kiszkowa, Brzeżański z Gorzykowa, Wasilkowska z Berlina, Kędzierski z Chociczy, Grzybowski z Słomczyc, Kolicz z Miłosławia.

HOTEL PARYSKI: Wielowiejska z Bławat, Malczewski z Swiniar, Kowalski z Karska, Hubert z Kopaszyc, Szmitkowski z Łążka, Chmielewski z Jaraczewa, Hartwig z Tarc, Jarecki z Pogorzelic.

HOTEL BERLINSKI: Mierzyński z Borku, Moszczyński z Krzymowa, Chrząszewski z Warszawy, prob. Wąchalski z Bytynia, Blümel z Sławka, Röseler z Kerpen, Berlke, Suders, Sentzke i Rosenberg z Berlina, Bauer z Altkloster, Kussmann z Skoków, Nast z Bolewic, Kirstein z Lubina w., Harmel z Leśniewa, Albrecht z Kawęczyna, Schulz z Strzałkowa, Moraczewski z Chaław.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Levi z Wągrówca, Rothmann z Skoków, Bromberg i Bär z Wrześni, Tändler i Kittel z Rogoźna, Klakow z Guschterholländer, Cohn z Landshut.

POD TRZEMA LILIAMI: Barański z Kościana, Neumann z Wrześni.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Böhmer z Pniew, Magazynowa ul. 5.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Września 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Wrzesień 42 pien. $\frac{1}{4}$ list., na Wrzesień Paźdz. 41 list. i pien., na Paźdz. Listopad $41\frac{7}{12}$ pien. $\frac{3}{4}$ list., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{3}$ pien. $\frac{1}{2}$ list., na Grudzień Styczeń $41\frac{1}{2}$ pien., na wiosnę $41\frac{1}{2}$ pł. i list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) cicho. Na Wrzesień $17\frac{1}{12}$ pł. i pien., na Paźdz. $16\frac{11}{12}$ i pł. list., na Listopad $16\frac{1}{3}$ pien. $\frac{5}{12}$ list., na Grudzień $16\frac{1}{8}$ pien. $\frac{1}{6}$ list., na Styczeń $16\frac{1}{6}$ pien., na wiosnę $16\frac{1}{2}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Września.

Pszenica 65—78 tal.

Żyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $49\frac{5}{6}$ do 50 tal.

Jęczmień wielki i mały 37—42 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.

Rzep zimowy 102—103 tal.

Rzepik zimowy 101—103 tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $18\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{4}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $17\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ do $\frac{5}{12}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $16\frac{11}{12}$ tal., na Styczeń Luty $16\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $14\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Paźdz. Listopad $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{3}$ Listopad Grudzień $14\frac{1}{4}$—$\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{5}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Września 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	108
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
„ z roku 1853	4	—	100
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{7}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito dito	4	$101\frac{7}{8}$	—
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{7}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	101	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	$99\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{7}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	93
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$98\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$111\frac{1}{4}$